

3 kwietnia 2016 r.

### Opinia o pracy doktorskiej Manany Jaworskiej

*Czym jest dojrzała identyfikacja z grupą? W poszukiwaniu komponentów identyfikacji grupowej mających pozytywne konsekwencje dla grupy własnej i relacji międzygrupowych*

napisanej pod kierunkiem prof. Mirosława Kofty  
na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego

Dysertacja Manany Jaworskiej podejmuje problem wyjaśnienia związku pomiędzy różnymi komponentami identyfikacji z własną grupą narodową, a stosunkiem do innych grup narodowościowych, a także ich związku z różnymi aspektami ustosunkowania do członków grupy własnej. Dysertację otwiera bardzo erudycyjny i kompletny przegląd teorii identyfikacji grupowej oraz badań nad konsekwencjami tejże identyfikacji dla funkcjonowania wewnątrzgrupowego oraz międzygrupowego. Doktorantka ujawniła tutaj świetną znajomość klasycznej i współczesnej literatury przedmiotu, a także pokazała, że potrafi z tą wiedzą coś sensownego zrobić. Mianowicie, zidentyfikowała te obszary dociekań, w których dotychczasowe wyniki badań nad konsekwencjami identyfikacji grupowej okazały się niespójne i postanowiła te niespójności wyjaśnić. Przykładem takich obszarów badawczych jest związek identyfikacji grupowej z postawami wobec grup obcych, ze spostrzeganym zagrożeniem z ich strony, czy z odczuwaniem wstydu i poczucia winy za niemoralne działania członków grupy własnej.

Głównym wehikułem teoretycznym wyjaśnienia sprzecznych wyników jest rozróżnienie konstruktywnej identyfikacji grupowej od destruktywnego narcyzmu kolektywnego. Ta pierwsza jest rozumiana przez autorkę jako realistyczne, dojrzałe i oparte na poczuciu bezpieczeństwa utożsamianie się z grupą własną. Za Colinem Leachem i jego

współpracownikami autorka przyjęła, że konstrukt ten ma charakter wielowymiarowy, a dokładniej, że ma hierarchiczną strukturę pięciowymiarową. Warto odnotować, że doktorantka z dużym nakładem wysiłku i umiejętności psychometrycznych zaadaptowała skalę Leacha do warunków polskich i pokazała za pomocą confirmacyjnej analizy czynnikowej, że zachowuje ona w tych warunkach oryginalną strukturę wewnętrzną i że hierarchiczny model pięcioczynnikowy lepiej pasuje do danych niż inne alternatywne modele struktury. Natomiast narcyzm kolektywny jest rozumiany (za Agnieszką Golec de Zavala) jako niedojrzała postać identyfikacji grupowej, której istotą jest nierealistycznie wysoka ocena grupy własnej, podszyta tak naprawdę wątpliwościami co do tej wartości i połączona z przekonaniem, że członkowie innych grup z uporczywą obraźliwością owej wartości nie doceniają.

Głównym wehikułem empirycznym wyjaśnienia sprzecznych wyników jest z kolei równoczesny pomiar konstruktywnej identyfikacji grupowej i narcyzmu kolektywnego a następnie analiza związków pomiędzy tymi dwoma zmiennymi, a różnymi wskaźnikami funkcjonowania wewnątrz- i między-grupowego. Wykorzystanie hierarchicznych analiz regresji pokazuje, jak różne wskaźniki funkcjonowania między- i wewnątrz-grupowego są przewidywane przez natężenie identyfikacji grupowej, a także przez natężenie identyfikacji grupowej przy kontroli wpływu wywieranego przez narcyzm kolektywny. Podobne analizy pokazują, jak te same wskaźniki funkcjonowania są przewidywane przez narcyzm kolektywny przy kontroli konstruktywnej identyfikacji grupowej (i bez takiej kontroli). Ponieważ w dysertacji analizowanych jest kilka wskaźników funkcjonowania wewnątrz- i między-grupowego, zaś identyfikacja grupowa jest z powodu swej hierarchicznej struktury wskaźnikowana aż sześcioma zmiennymi, obraz badanych zależności jawi się jako dość złożony. Jednak doktorantka dobrze sobie z tą złożonością radzi i wyciąga z przeprowadzanych analiz klarowne wnioski, które faktycznie pomagają zrozumieć dotychczasowe sprzeczności w wynikach badań. Na przykład dojrzała identyfikacja grupowa wiąże się z bardziej pozytywnymi



postawami wobec przedstawicieli grup obcych (co szczególnie dobrze jest widoczne przy kontroli wpływu narcyzmu kolektywnego), a także wiąże się ze spostrzeganiem mniejszego zagrożenia ze strony grup obcych (co widać tylko przy kontroli wpływu narcyzmu, bowiem bez takiej kontroli związek identyfikacji ze spostrzeganymi zagrożeniami jest dodatni).


Rozróżnienie konstruktywnej identyfikacji grupowej od destruktywnego narcyzmu ma więc wiele sensu i rzeczywiście wnosi coś nowego do zrozumienia, jak ta pierwsza ma się do różnych aspektów funkcjonowania w stosunku do grupy własnej i grup obcych. Jednak przyjęta strategia empiryczna radzenia sobie z tym rozróżnieniem budzi pewien niedosyt, któremu na imię realizm psychologiczny. Biegły w analizach statystycznych naukowiec rozumie, czym jest identyfikacja grupowa po wytrąceniu tej części jej zmienności, która jest wspólna dla niej i narcyzmu, jednak czym w sensie psychologicznym jest narcyzm bez identyfikacji grupowej, albo silna identyfikacja grupowa bez narcyzmu kolektywnego? Czy takie byty w ogóle istnieją? To tak, jakby wyobrazić sobie namiętność dorosłego człowieka bez pożądania. Namiętność, to rzecz jasna nie tylko pożądanie, ale czy ona bez pożądania pozostaje namiętnością? Ciekaw jestem, czy autorka zadawała sobie takie pytania o psychologiczny realizm mierzonych (konstruowanych?) zmiennych.

Warte podkreślenia są także metodologiczne walory opiniowanej pracy – badania prowadzone były na dużych próbach (w tym dwóch reprezentatywnych dla dorosłej populacji Polaków), duża część wyników została też zreplikowana przy użyciu dwóch różnych kwestionariuszy do pomiaru identyfikacji grupowej. Doktorantka wykazuje się także dużą biegłością w prowadzeniu złożonych analiz wielozmiennowych – nie ulega wątpliwości, że świetnie rozumie ich sens (co jest zdecydowanie mniej powszechne od samego stosowania takich analiz).

Praca jest napisana dojrzałym językiem psychologicznym i ładną polszczyzną, tym bardziej więc razi kilkakrotne użycie sformułowania zawierającego anglojęzyczny „item” (np.

„1-itemowa skala identyfikacji” – s.71), któremu w polszczyźnie dokładnie opowiada słowo „pozycja”. Nieco razi także wielokrotne używanie sformułowań „dobre” i „złe” konsekwencje identyfikacji grupowej. Autorka bardzo przejrzysto i przekonująco wyjaśnia, w jakim sensie, czy z jakiego punktu widzenia owe konsekwencje uznaje za takie właśnie (s. 41). Jednak naukowy język powinien unikać określeń tak silnie i ogólnikowo wartościujących, więc osobiście bardziej mi odpowiadają terminy „konstruktywny” i „destruktywny” również używane w pracy. Sens ten sam, a doznania estetyczne inne.

Konkludując, opiniowana rozprawa wyraźnie inspiruje do refleksji teoretycznej i dowodzi kluczowych kompetencji naukowych doktorantki. W szczególności, dowodzi umiejętności wyboru ważnego problemu badawczego, umiejętności rozwikływania sprzeczności w zastanych wynikach badań oraz umiejętności poprawnego budowania i realizowania szeroko zakrojonego programu badawczego. Dowodzi wreszcie znacznej biegłości metodologicznej (w tym statystycznej) i komunikacyjnej. Nie mam więc wątpliwości, że **opiniowana praca zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę**. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Manany Jaworskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. Bogdan Wojciszke